

Współczesne wyzwania dla prorozwojowej polityki rodzinnej w Polsce

Wprowadzenie

Współczesna rodzina stała się bardziej wymagająca od tej, która funkcjonowała w Polsce jeszcze pod koniec poprzedniego stulecia. Wymagania wzrastają wobec rynku pracy, dochodów, standardów życia, wygody. Wydaje się, że rodzina nuklearna sprzed trzydziestu lat była bardziej spokojna, stała, naturalna. Dzisiaj obok rodzin tradycyjnych coraz częściej pojawiają się alternatywne modele życia rodzinnego (związki świadomie bezdzietne, małżeństwa wizytowe, samotne rodzicielstwo, rodziny rekonstruowane)¹, a i ta tradycyjna rodzina wydaje się mniej „tradycyjna” niż kiedyś. Jednocześnie warunki społeczno-ekonomiczne kraju sprawiają, że rodzina jest dziś Polsce potrzebna jak mało co. Duża liczba seniorów, mały współczynnik dzietności, rosnąca liczba rozwodów i szerzący się indywidualizm to tylko niektóre fakty, świadczące o możliwej destabilizacji społecznej i zaburzeniu bezpieczeństwa państwa.

Odpowiedzią na taki stan rzeczy powinna stać się głęboka analiza obecnej i przyszłej sytuacji oraz walka o polską rodzinę, uwzględniająca społeczne potrzeby i przemiany. Kierunki tej walki wyznacza m.in. polityka rodzinna państwa. Czy odpowiada ona na współczesne potrzeby społeczne?

1. Polska współczesna rodzina – kierunki przemian

Początek XXI w. przyniósł wiele zmian o charakterze ekonomicznym, gospodarczym i społecznym. Globalizacja i płynna nowoczesność² powodują gwałtowne

¹ G. Firlit-Fesnak, *Rodziny polskie i polityka rodzinna; stan i kierunki przemian*, w: *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 188.

² Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006; Z. Bauman, *Liquid Modernity*, Cambridge: Polity Press, 2000. Pojęcie płynna nowoczesność wprowadzone przez

przemiany, które dotyczą wszystkich sfer życia i dotykają wszystkich kategorii ludności niezależnie od wieku, pochodzenia czy statusu społecznego. Efektem tych zmian są między innymi przemiany systemów wartości. Konsumpcjonizm popycha ludzi w kierunku nowych wyzwań, a wartości uniwersalne, autoteliczne wydają się tracić na znaczeniu. Współczesny człowiek nieustannie staje przed dylematem „być czy mieć”, bowiem jedno z drugim dziś często się rozmija. Pogoń za posiadaniem i wygodnym życiem odbywa się kosztem wartości moralnych, emocjonalnych i intelektualnych. Ewolucja wartości polega na tym, że normy i wzory zachowań ulegają zmianom i dostosowują się do współczesnego świata³. Człowiek żyjący w dzisiejszych społeczeństwach nowoczesnych w procesie socjalizacji przyswaja nowe normy i wartości⁴, nieco odmienne od tradycyjnych. Rezultaty tych przeobrażeń dosyć silnie oddziałują na kondycję współczesnej rodziny.

Zmienia się charakter więzi w rodzinie – ulegają one rozluźnieniu, wzrasta indywidualizm i słabnie znaczenie norm kulturowych i religijnych. Tradycyjna rodzina z silnym podziałem ról na męskie i kobiece, z gromadką dzieci, występuje coraz rzadziej. Rodzina nie jest już czymś niezmiennym, trwałym, stabilnym. Współcześnie żadne normy i wartości, nawet uniwersalne, nie zapewniają trwałości rodziny. Struktury rodzinne ulegają przebudowie, a w najgorszym wypadku rozpadowi. O tym jak mocno zmieniła się rodzina, świadczą niezaprzeczalne fakty poparte danymi statystycznymi.

Zacząć należy od gwałtownego spadku wskaźnika dzietności w krajach Europy Zachodniej i Stanach Zjednoczonych⁵. Obecnie obserwuje się tendencje zwiększania się liczby rodzin małych (maksymalnie dwupokoleniowych). Współczesne kobiety przywiązują dużą wagę do kariery zawodowej, większość kobiet w wieku prokreacyjnym chce bądź musi pracować, przez co ograniczają swoje plany rodzinne. Rozwój edukacji oraz trendy kulturowe, ale również konieczność zarabiania przez obojga partnerów, spowodowana zwiększoną konsumpcją i chęcią utrzymania życia na godnym poziomie, powodują odsunięcie rodzicielstwa na dalszy plan. Prognozy demograficzne są niepokojące. Przewiduje się bowiem, że 20–25% kobiet na Zachodzie nie będzie mieć dzieci w ogóle, 50% zaś będzie miało zaledwie jedno dziecko⁶. Wraz z tymi trendami rośnie społeczna akceptacja dla par świadomie bezdzietnych.

Z. Baumana opisuje szeroko rozumianą współczesność, a dokładniej zagrożenia wynikające z nowoczesności, pojęcie charakteryzuje najważniejsze problemy współczesnego świata.

³ A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 46–47.

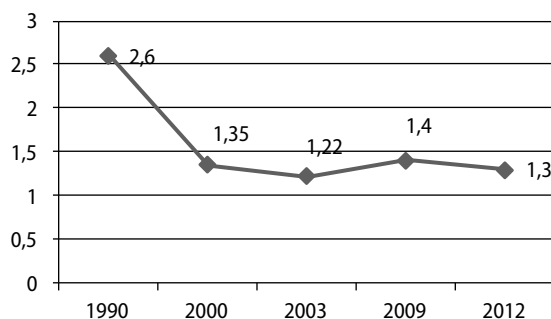
⁴ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005, s. 82–86; P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2003, s. 564–570.

⁵ T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 367.

⁶ *Ibidem*, s. 368.

Te zmiany nie omijają również Polski (rysunek 1). Nie bez znaczenia pozostaje nieudolność prorodzinnej polityki państwa, której brakuje spójności i ciągłości programów, występuje niedostatek działań i nieracjonalna alokacja wydatków publicznych związanych z rodziną⁷.

Rysunek 1. Wskaźnik dzietności w Polsce w latach 1990–2012



Źródło: Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>, dostęp 15.04.2015.

Polska należy do grupy państw europejskich, w których wskaźnik dzietności obniżył się najgwałtowniej na przestrzeni 10 lat. W roku 1990 wynosił on w Polsce 2,6, a w 2000 r. niemalże połowę mniej – 1,35, co oznacza gwałtowne przemiany w demografii przyszłych pokoleń.

Innym elementem obrazującym zmiany dotyczące funkcjonowania rodzin jest podejście do zawierania i rozwiązywania małżeństw. Radykalnie zmieniły się postawy społeczne wobec małżeństwa, rodziny, posiadania dzieci czy rozwodów. Społeczne przyzwolenie na rozwód powoduje zbyt „lekkie” podejście do rozwiązywania małżeństw. Ponadto wzorce płynące z mediów lansują przekonanie, że rozwód to normalny sposób rozwiązywania konfliktów. Omija się zagadnienia dotyczące konsekwencji rozwodu, co powoduje przekonanie, że rozwód to nic strasznego. Taki przekaz szczególnie chłoną ludzie młodzi. Dane statystyczne dotyczące rozwodów na całym świecie są rzeczywiście powodem do dyskusji na temat tego, czy małżonkowie nie podchodzą do kwestii rozpadu małżeństwa zbyt lekko i pochopnie. Najczęstszy powód pojawiający się w pozwach rozwodowych to „niezgodność charakterów”⁸, a w Polsce najwięcej

⁷ G. Firlit-Fesnak, *Polityka rodzinna w Polsce – problemy do rozwiązania*, referat wygłoszony 06.04.2011 r. w Warszawie na konferencji pt. *Współczesna polityka społeczna*, zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną TWP w Warszawie w ramach projektu *Społecznie Odpowiedzialna Uczelnia*.

⁸ M. Jędrzejko, *Spory małżeńskie i przedmałżeńskie – treści, eskalacja, uwarunkowania*, wystąpienie na konferencji *Dialog w rodzinie. Dobre praktyki*, KUL, Lublin 16.01.2013.

rozwodów jest wśród par do pięciu lat stażu małżeńskiego⁹. Małżeństwo przestało być uznawane za społeczną normę, oznacza to, że obecnie nie jest ono czymś obligatoryjnym, nie jest już traktowane jako naturalny etap w cyklu życia człowieka, lecz jako jedna z opcji, którą niekoniecznie trzeba wybierać¹⁰.

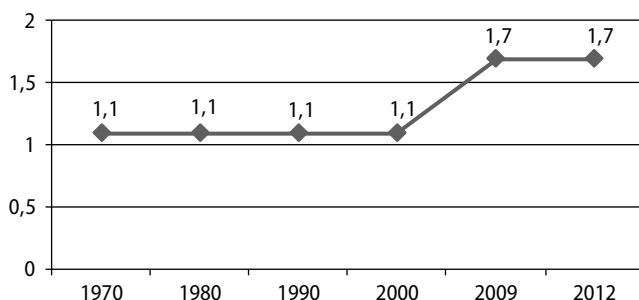
Tabela 1. Wskaźnik małżeństw w Polsce w latach 1970–2012 (w liczbach na tysiąc mieszkańców)

| 1970 | 1980 | 1990 | 2000 | 2009 | 2012 |
|------|------|------|------|------|------|
| 8,6 | 8,6 | 6,7 | 5,5 | 6,6 | 5,3 |

Źródło: Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>, dostęp 15.04.2015.

Liczba małżeństw w Polsce pod koniec XX w. i na początku XXI w. spadła w porównaniu do lat 70. i 80. poprzedniego stulecia: wskaźnik małżeństw obniżył się z 8,6 w 1980 r. do 5,3 w roku 2012 (tabela 1). Wskaźnik małżeństw wyznaczany jako iloraz liczby małżeństw i liczby mieszkańców pomnożony przez tysiąc obrazuje przeciętną liczbę małżeństw na tysiąc mieszkańców.

Rysunek 2. Wskaźnik rozwodów w Polsce w latach 1970–2012 (w liczbach na tysiąc mieszkańców)



Źródło: Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>, dostęp 15.04.2015.

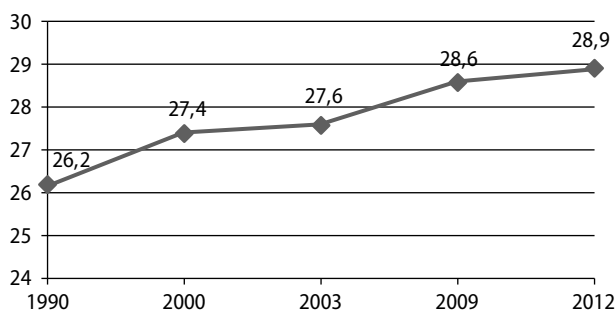
Gwałtownie wzrasta liczba rozwodów, obok śmierci jednego ze współmałżonków, rozwód jest dziś głównym powodem rozpadu małżeństw. Deinstytucjonalizacja małżeństwa, fala wolnych związków zmniejszają uznanie ludzi, a szczególnie młodych, dla trwałego, wiernego małżeństwa. W Polsce liczba rozwodów w ostatnich latach wzrosła prawie o połowę, w roku 2001 liczba rozwodów wynosiła 45 308, a w roku

⁹ Ibidem.

¹⁰ F. Adamski, *Rodzina, Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 157.

2010 już 61 300¹¹. Młodzi ludzie przywiązują do małżeństwa coraz mniejsze znaczenie, a z uwagi na rosnące ryzyko rozpadu związku niechętnie wступują w związek małżeński. Z uwagi ze słabnące znaczenie małżeństwa wzrasta liczba urodzeń dzieci poza małżeństwem, a wiek rozrodczy kobiet się wydłuża.

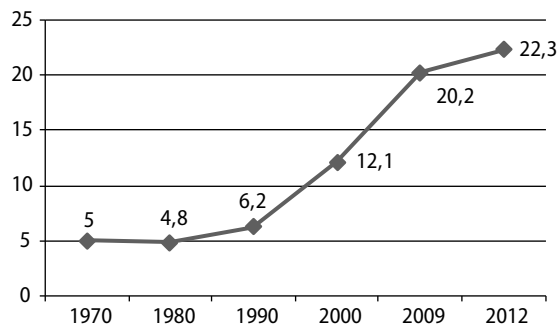
Rysunek 3. Średni wiek kobiet w Polsce rodzących pierwsze dziecko w latach 1990–2012



Źródło: Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>, dostęp 15.04.2015.

Coraz późniejsze urodzenie pierwszego dziecka przez kobiety spowodowane jest późną decyzją o założeniu rodziny. Dorosłe dzieci coraz częściej pozostają na utrzymaniu rodziców ze względu na trudności ze znalezieniem pracy, powstało nawet już socjologiczne określenie takich osób – gniazdownicy. Utrudniony, a niekiedy wręcz niemożliwy, dostęp do własnego mieszkania powoduje odkładanie planów wspólnego życia i posiadania potomstwa.

Rysunek 4. Odsetek narodzin dzieci poza małżeństwem w Polsce w latach 1970–2012 (% wszystkich urodzeń)



Źródło: Eurostat, <http://ec.europa.eu/eurostat/data/database>, dostęp 15.04.2015.

¹¹ M. Jędrzejko, op.cit.

Zmieniło się również społeczne definiowanie rodziny. Obecnie dużo mniej szokujący jest fakt, że para niemająca ślubu decyduje się na dzieci. Coraz częściej mamy również do czynienia z samotnym macierzyństwem. W jednym i drugim wypadku większość społeczeństwa nie ma wątpliwości, że można mówić o rodzinie, chociaż odbiega ona w swoim funkcjonowaniu od tradycyjnej rodziny nuklearnej.

Współczesne przeobrażenia rodziny są dziś naturalną konsekwencją przemian ekonomicznych, gospodarczych i społecznych. Nie należy z nimi walczyć, lecz reagować na nie w sposób, który może zapewnić korzyści dla społeczeństwa. Najgorszą możliwą reakcją polityki społecznej państwa na zmiany współczesnych rodzin jest brak reakcji.

2. Polityka rodzinna

Rodzina stanowi podstawę każdego społeczeństwa. Zapewniając społeczeństwu ciągłość w aspekcie biologicznym i kulturowym¹², jest jego wartością nadrzędną. Przemiany społeczne pokazują odejście od tradycyjnego modelu rodziny w stronę nowoczesnego. Tak jak rodzina nie jest dzisiaj czymś stałym i stabilnym, tak też polityka rodzinna powinna być zmienna i podążać za społecznymi potrzebami. Jednak zdaje się, że polityka rodzinna w Polsce koncentruje się na elementach, które nie są dziś kluczowe z punktu widzenia rozwoju rodziny, a tym samym rozwoju całego społeczeństwa.

Polityka rodzinna definiowana jest jako „działania rządu (władz państwowych) na rzecz dzieci i ich rodziców mające na celu kształtowanie, zgodnie z zasadą pomocniczości, odpowiednio korzystnej sytuacji życiowej rodzin posiadających dzieci lub poszczególnych osób spełniających role rodzinne (rodzin zastępczych)”¹³. Należałoby się zastanowić, czy taka definicja polityki rodzinnej czyni ją polityką prorodzinną, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę wspomniane przemiany rodziny. Polityka rodzinna koncentruje się na działaniach, które wspierają rodziny będące w trudnym położeniu życiowym czy niespełniające podstawowych funkcji wobec swoich członków. Wśród instrumentów polityki rodzinnej można wymienić: świadczenia pieniężne, mechanizmy umożliwiające godzenie obowiązków zawodowych i rodzinnych, ulgi podatkowe oraz usługi społeczne¹⁴. Wszystkie wymienione instrumenty

¹² R. Podgórski, *Socjologia. Mikrostruktury*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz-Olsztyn 2008, s. 126.

¹³ J. Mazur, *Pro familia et societate. Wybrane zagadnienia polityki społecznej*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2013, s. 106–107.

¹⁴ G. Firlit-Fesnak, *Rodziny polskie...*, op.cit., s. 187–189.

ściśle dotyczą rodzin, które już istnieją i to takich, które mają dzieci. Faktem jest, że w ostatnich latach dostrzega się działania państwowe, które odpowiadają na społeczne oczekiwania, np. wydłużenie urlopów rodzicielskich, Karta Dużej Rodziny czy darmowy podręcznik, niemniej jednak w obliczu współczesnych przemian potrzebne są działania wspierające dzietność. Dzisiejsza polityka rodzinna jest bardziej polityką z pogranicza pomocy społecznej, a nie strategią przemyślanych działań stwarzających warunki do powstawania nowych rodzin i wspomagania posiadania potomstwa. Czy zasiłki rodzinne, dodatki, świadczenia opiekuńcze, becikowe, to wystarczające mechanizmy, by zachęcać młodych ludzi do zakładania rodzin? Niektóre mechanizmy wspierania rodziny powstały niejako przy okazji, np. możliwość legalnego zatrudnienia niani przy jednoczesnym zwolnieniu rodziców z konieczności opłacania za nią składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne (zawarcie umowy uaktywniającej i zgłoszenie jej do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oznacza opłacanie za nianię składek przez ZUS)¹⁵. Mechanizm ten jest ułatwieniem dla niani, ponieważ pozwala im na wyjście z szarej strefy, jednak sytuacji samych rodziców to nie zmienia: wciąż musi ich być stać na nianię, a różnica polega jedynie na legalizacji jej zatrudnienia. Biorąc pod uwagę, że polityka rodzinna powinna stanowić filar polityki społecznej państwa, trudno nie pokusić się o stwierdzenie, że jej kierunki są niewystarczające i nie uwzględniają najbardziej pilnych potrzeb rozwojowych. Wciąż zbyt mało jest programów skierowanych do osób młodych – takich, które stoją przed decyzją o założeniu rodziny. Realizacja polityki rodzinnej nie może być odosobniona, musi współgrać z polityką mieszkaniową, ochrony zdrowia, rynku pracy, a może powinna wychodzić nawet nieco dalej, w sferę wartości i norm, gdzie zaczyna się decyzja o tym, co w życiu jest najważniejsze. Działania polityki rodzinnej powinny być bezpośrednie i pośrednie. Działania „pośrednie wskazują na konieczność ingerencji społecznej w indywidualne problemy poszczególnych osób, które w rzeczywistości są problemami rodziny”, a „działania bezpośrednie występują wówczas, gdy polityka społeczna stara się świadomie i celowo kształtować stosunki społeczne”¹⁶. Oceniając obecną politykę społeczną, można wysunąć tezę, iż koncentruje się ona na działaniach bezpośrednich, świadcząc pomoc rodzinom potrzebującym, natomiast niedostatecznie kształtuje warunki do powstawania i rozwoju rodzin.

¹⁵ <https://rodzina.gov.pl/opieka/niania>, dostęp 21.04.2015.

¹⁶ K. Podoski, W. Turnowiecki, *Polityka społeczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2003, s. 61–62.

3. Potrzeby społeczne – wyzwania dla polityki prorodzinnej

Chcąc analizować potrzeby społeczne i wyzwania dla działań polityki rodzinnej, należy zacząć od uświadomienia sobie uwarunkowań przemian, które dotyczą polskiej rodziny. Wśród najczęściej wymienianych czynników przemian rodziny współczesnej wymienia się:

- rozwój możliwości edukacyjnych kobiet i ich aktywizację zawodową,
- konflikt ról płci w relacjach rodzinnych – równoważenie ról,
- rozwój medycyny, farmakologii, dostęp do antykoncepcji,
- upowszechnienie indywidualizmu,
- dążenie do realizacji własnego „ja”,
- nieudolną politykę prorodzinną państwa,
- niekorzystne warunki ekonomiczno-finansowe,
- uwarunkowania związane z rynkiem pracy¹⁷.

Niektóre z tych czynników miały największe znaczenie w okresie tworzenia się w Polsce nowego ładu społecznego w latach 90., np. rozwój możliwości edukacyjnych i zawodowych kobiet czy konflikt ról płci. Dzisiaj fakt, że kobiety chcą pracować czy też dzielić się obowiązkami domowymi ze swoimi partnerami, nie jest niczym nadzwyczajnym. Praca i edukacja stały się naturalnym porządkiem rzeczy i to w wypadku obydwu płci. Wydaje się więc, że większość z tych czynników dałoby się zdefiniować jeszcze jednym, zasadniczym dla współczesnych czasów i ludzi młodych, a mianowicie: trudności związane z godzeniem życia zawodowego z życiem rodzinnym. Okazuje się, że rozwój rodziny zależy dziś w znacznej części od możliwości realizacji ról zawodowych i rodzinnych jednocześnie. To właśnie trudności związane z godzeniem obowiązków zawodowych i rodzinnych oddalają decyzję o posiadaniu większej liczby dzieci lub potomstwa w ogóle. Obawa przed wypadnięciem z rynku pracy niezadko jest decydująca w wypadku planowania rodziny. Obecnie wśród instrumentów pozwalających pogodzić życie zawodowe z rodzinnym wymienia się urlopy macierzyńskie, ojcowskie i rodzicielskie oraz urlop wychowawczy. Z całą powagą wobec powyższych mechanizmów – nie są one gwarantem dla ludzi młodych ani zachętą do posiadania dzieci. Potrzebne są działania, które gwarantowałyby zaangażowanie w wychowanie dziecka obydwu płci (z urlopów przysługujących mężczyznom z tytułu urodzenia dziecka, wciąż korzysta tylko około 3% uprawnionych)¹⁸ oraz zabezpie-

¹⁷ G. Firlit-Fesnak, *Rodziny polskie i polityka rodzinna...*, op.cit., s. 187–189.

¹⁸ <http://nf.pl/kariera/tylko-2-procent-ojcow-skorzystalo-z-urlopu-rodzicielskiego>, 49263,205, dostęp 15.04.2015.

czwałyby przed utratą pracy dłużej niż pół roku po urlopie macierzyńskim. Ponadto zaangażowanie pracodawców w promowanie zatrudniania młodych rodziców wydaje się być ważnym elementem polityki rodzinnej. Inny element stwarzający wyzwania dla polityki rodzinnej dotyczy par/rodzin, które mają problem natury zdrowotnej z posiadaniem potomstwa. Od uruchomienia rządowego programu finansowania in vitro, przez pierwszych 5 miesięcy zgłosiło się 7,5 tys. par chcących przystąpić do programu; cały trzyletni program zakłada refundację zabiegów dla ok. 15 tys. par¹⁹. Widać więc, jak ogromne są potrzeby w konfrontacji z możliwościami. Szacuje się, że ok. pół miliona par nie może w Polsce mieć dzieci²⁰. Polityka prorodzinna musi reagować bardziej stanowczo i aktywnie na występowanie tego problemu. Odpowiedzią mogłoby być wspieranie adopcji: skrócenie i ułatwienie procedur adopcyjnych, jej społeczna promocja jako odpowiedzi na niemożność posiadania własnego potomstwa oraz wspieranie rodzin adopcyjnych, szczególnie tych, które zdecydowałyby się na adopcję dziecka starszego (nie niemowlaka). Procedury adopcyjne trwają nawet po kilka lat, a pochylenie się nad tą kwestią rozwiązałoby również problemy wielu dzieci. W Polsce jest około 96 tys. sierot, przynajmniej połowa z nich to dzieci, które mogłyby być adoptowane²¹. Jeżeli chodzi o działania wspierające dzietność, to te muszą koncentrować się szczególnie na ludziach młodych. Przede wszystkim należy obniżyć koszty związane z utrzymaniem dzieci. Krokiem w tę stronę jest niedawno wprowadzony, darmowy podręcznik. Należy iść w kierunku takich działań, np. obniżyć podatek VAT na artykuły dziecięce, wprowadzić bezpłatne, profesjonalne usługi służby zdrowia dla kobiet w ciąży i po porodzie, np. opieka dentystry, bezpłatne szkoły rodzenia, bezpłatne szczepienia, opieka ginekologa, bezpłatne badania. W teorii oczywiście służba zdrowia jest bezpłatna i każda kobieta w ciąży może z niej skorzystać, w praktyce jednak okazuje się, że za usługi profesjonalne, wysokiej jakości i szybkie, należy zapłacić i to niemałe pieniądze. Ciąża jest sytuacją, w której przyszli rodzice nie oszczędzają, starając się zapewnić kobiecie i dziecku bezpieczeństwo, jednak wielu kobiet i młodych par nie stać na skorzystanie z wysokiej jakości usług. Polityka rodzinna jako część polityki społecznej powinna służyć wszystkim obywatelom, być powszechna, a nie koncentrować się na działaniach wobec rodzin z dziećmi. Szczególnie ważną kwestią wydaje się być potrzeba wspierania kobiet, które nie pracują zawodowo. Obecne mechanizmy polityki rodzinnej albo dotyczą

¹⁹ <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/pierwsze-podsumowania-programu-in-vitro-500-par-oczekuje-dziecka/rzjhc>, dostęp 15.04.2015.

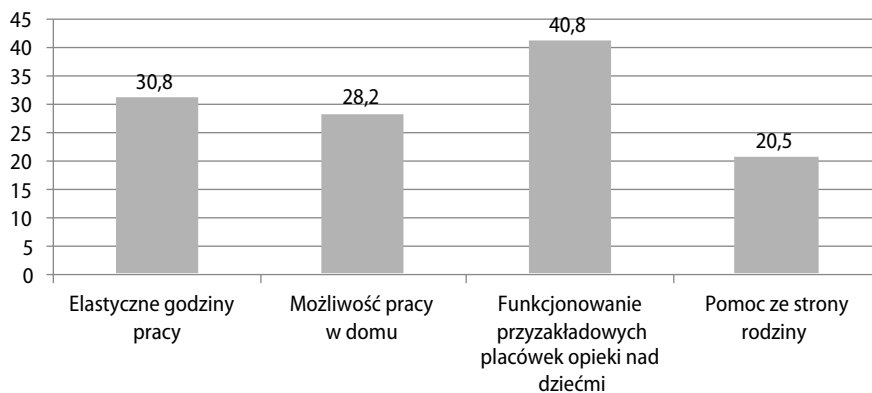
²⁰ <http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20121123/KOBIETA/120929627>, dostęp 15.04.2015.

²¹ <http://www.polskieradio.pl/82/1043/Artykul/329072>, Polska-adopcja-w-liczbach, dostęp 21.04.2015.

rodzin w trudnej sytuacji życiowej, albo rodziców, którzy pracują. Jak pomóc kobietom, które nie pracują zawodowo, co jeszcze bardziej oddała ich decyzję o dziecku? Otóż wprowadzenie kategorii „zawód mama”, umożliwiające kobiecie otrzymywanie chociaż najniższego wynagrodzenia za prowadzenie gospodarstwa domowego w wypadku posiadania dzieci, dla wielu kobiet stanowiłoby godną alternatywę dla pracy zawodowej. Zadaniem polityki rodzinnej powinna być również edukacja, szczególnie na etapie szkolnictwa ponadgimnazjalnego. Promowanie wspólnot, ukazywanie wartości rodzinnych, ale i patriotycznych, jako najlepszych dla obywateli i społeczeństwa, musi pojawić się jako alternatywa dla szerzącego się indywidualizmu. Potrzebne jest również powołanie odrębnej instytucji zajmującej się wyłącznie sprawami rodzin w Polsce. Póki co, za sprawy związane z polityką rodzinną lokalnie odpowiedzialne są instytucje pomocy społecznej, a przecież polityka rodzinna powinna dotyczyć również rodzin, które nie muszą korzystać z pomocy społecznej.

Powyższe wnioski, które mogą tworzyć kierunek wyzwań dla polityki rodzinnej, zostały sformułowane dzięki badaniom sondażowym przeprowadzonym wśród rodziców dzieci do lat trzech z Lublina i okolic oraz wśród studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, kierunku Praca socjalna, którzy pozostają w różnych związkach i stoją przed decyzją o założeniu rodziny²². W artykule zostały wykorzystane jedynie te wątki badań, które odpowiadają tematowi rozważań.

Rysunek 5. Mechanizmy, które ułatwiłyby godzenie pracy z życiem rodzinnym według ankietowanych (w %)



Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

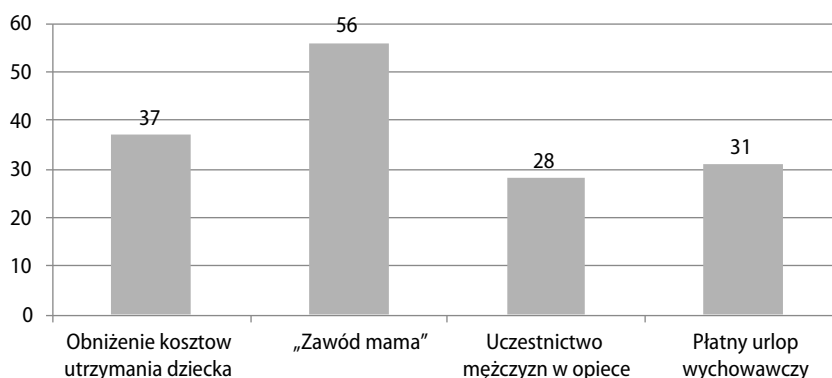
²² Badania własne, autor badań – Agnieszka Zaborowska, badania przeprowadzone w roku 2013 na terenie Lublina, równoległe w dwóch grupach respondentów: rodziców dzieci do lat trzech oraz studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, badania częściowo przeprowadzone w ramach Studenckiej Sekcji Badań Społecznych KUL.

Badania, w których respondentami byli rodzice dzieci do lat trzech dotyczyły ich funkcjonowania na rynku pracy i mechanizmów, które pozwalają im łączyć pracę zawodową z obowiązkami domowymi. Najczęściej wymieniane mechanizmy, które zdaniem badanych ułatwiłyby pracę zawodową to: elastyczne godziny pracy, możliwość pracy w domu, funkcjonowanie przyzakładowych placówek opieki nad dzieckiem, pomoc ze strony rodziców.

Jak widać, dla znacznej części badanych ułatwieniem byłaby możliwość pozostawiania dziecka pod opieką bezpośrednio w miejscu pracy. Jednocześnie tylko 6% badanych deklaruje, że w ich miejscu pracy funkcjonują takie placówki. Podobnego zdania są osoby, które mają przerwę w pracy z tytułu urodzenia dziecka, aż 78% z nich uważa, że istnienie przyzakładowych żłobków czy przedszkoli ułatwiłoby im powrót do pracy. Inne potrzeby związane z godzeniem obowiązków zawodowych i rodzinnych, na które zwracają uwagę młodzi rodzice, to: obniżenie kosztów utrzymania dziecka, konieczność uświadamiania pracodawcom trudności w godzeniu pracy z rodziną, tworzenie infrastruktury przyjaznej rodzinom oraz zwiększenie udziału mężczyzn w opiece i wychowaniu dzieci.

Równoległe badania²³ zostały przeprowadzone wśród studentów, których zapytano m.in. o to, jakie warunki powinno stwarzać państwo do pomyślnego rozwoju rodziny i jakie mechanizmy polityki rodzinnej skłoniłyby ich do posiadania dzieci. Najczęstsze odpowiedzi to: obniżenie kosztów utrzymania dziecka, wprowadzenie kategorii „zawód mama”, „zawód babcia”, zwiększenie uczestnictwa mężczyzn w opiece nad dziećmi, płatny urlop wychowawczy.

Rysunek 6. Jakie mechanizmy polityki rodzinnej skłoniłyby Cię do posiadania dzieci? (w %)



Źródło: opracowanie na podstawie badań własnych.

²³ Ibidem.

Podsumowując rozważania nad współczesną polityką rodzinną, należy stwierdzić, że polityka prorodzinna to taka, która zapewni społeczeństwu rozwój, spowoduje, że obywatele będą chętniej inwestować w wartości rodzinne, nie będą obawiać się zakładania rodzin, czego efektem będzie zapewnienie ciągłości społecznej. Tak więc definicja polityki prorodzinnej powinna zakładać działania rządu na rzecz wspierania dzietności (szczególnie tworzenia warunków do rozwoju i powstawania rodzin), ochrony rodziny, zapewnienia bezpieczeństwa rodzinom z dziećmi. Wyzwania dla współczesnej polityki rodzinnej można podsumować w kilku postulatach:

- obniżenie kosztów związanych z utrzymaniem dziecka,
- obniżenie kosztów związanych z okresem ciąży,
- wprowadzenie „zawodu mama”,
- redefinicja rodziny,
- tworzenie infrastruktury przyjaznej rodzinie,
- ułatwienie procedur adopcyjnych,
- spójne działania w zakresie in vitro,
- aktywizacja mężczyzn w opiece nad dziećmi (np. obligatoryjny urlop ojcowski),
- promocja wartości rodzinnych, wspólnotowych (edukacja),
- rozwój mechanizmów pozwalających na godzenie życia zawodowego z rodzinnym,
- powołanie odrębnej instytucji odpowiedzialnej za politykę rodzinną.

Podsumowanie

Odpowiednia reakcja polityki społecznej na współczesne zmiany nie jest łatwa. Jednak polityka rodzinna jest tym elementem, który powinien stanowić główny filar działań.

Tworzenie warunków do powstawania i rozwoju rodzin staje się dzisiaj priorytetem aktywności prorodzinnych. W czasach, w których dla wszystkich ważna jest praca, tworzenie mechanizmów sprawnego i bezpiecznego godzenia życia zawodowego z rodzinnym jest kluczem dla rozwoju rodzin, a tym samym całego społeczeństwa. Udział w rynku pracy dla jednych jest warunkiem godnego życia, dla innych koniecznością, a jeszcze dla innych możliwością realizacji własnych ambicji, ale niezależnie od powodów dla wszystkich jest bardzo ważny.

Kierunki obecnej polityki rodzinnej, która wspiera rodziny duże i te w trudnej sytuacji życiowej są, rzecz jasna, potrzebne, ale jednocześnie nie można zapominać o tym, co jest dziś Polsce najbardziej potrzebne – o nowych obywatelach.

Słowa kluczowe: polityka rodzinna, rodzina, rozwój społeczny, rozwój rodziny, przemiany rodziny

CONTEMPORARY CHALLENGES FOR THE DEVELOPMENTAL FAMILY POLICY

Keywords: family policy, family, social development, development of the family, transformations of the family

Bibliografia

- Adamski F., *Rodzina, Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- Firlit-Fesnak G., *Polityka rodzinna w Polsce – problemy do rozwiązania*, referat wygłoszony 06.04.2011. w Warszawie na konferencji pt.: *Współczesna polityka społeczna, zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną TWP w Warszawie w ramach projektu Społecznie Odpowiedzialna Uczelnia*.
- Firlit-Fesnak G., *Rodziny polskie i polityka rodzinna; stan i kierunki przemian*, w: *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Giddens A., *Socjologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- <http://www.polskieradio.pl/82/1043/Artykul/329072>, Polska-adopcja-w-liczbach
- <https://rodzina.gov.pl/opieka/niania>
- <http://nf.pl/kariera/tylko-2-procent-ojcow-skorzystalo-z-urlopu-rodzicielskiego,,49263,205>
- <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/pierwsze-podsumowania-programu-in-vitro-500-par-oczekuje-dziecka/rzjhc>
- <http://www.gazetalubuska.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20121123/KOBIETA/120929627>
- Mazur J., *Pro familia et societate. Wybrane zagadnienia polityki społecznej*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2013.
- Podgórski R., *Socjologia. Mikrostruktury*, Oficyna Wydawnicza Branta, Bydgoszcz-Olsztyn 2008.
- Podoski K., Turnowiecki W., *Polityka społeczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2003.

Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005.

Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2003.